

Prawa Natury

„Niektórzy naturalnie będą się z tego śmiać, ale trzeba pamiętać, że ta planeta przemieszczała się w eterze wolna od ludzkości miliony lat i może znowu tak się stać, jeżeli ludzie zapomną, że nie istnieją dla szalonej idei czy ideologii, ale dla zrozumienia i bezlitosnego stosowania odwiecznych praw natury.”

Adolf Hitler

Od początku swego istnienia świat rządzi się pewnymi prawami. Są one stałe i niezmiennie a wynikają z samej natury materii. Tak samo wszelkie życie, od zarania realizuje nieustannie jedyne i przedwieczne zasady. Nie ma przed nimi ucieczki i wbrew temu co głoszą wszelkiej maści judeochrześcijańscy moralisci czy oszołomy spod znaku New Age, każde odstępstwo od nich kończy się tragicznie. Każdy gwałt dokonany na Prawach Natury skutkuje cierpieniem i klęską, zaś życie w zgodzie z nimi daje poczucie sensu i mocy.

Lecz czym są Prawa Natury? Wielu się do nich odwołuje, lecz niewielu je rozumie. Przesiąknięci wrogą światu, niewolniczą moralnością, nie jesteśmy w stanie znaleźć odpowiedzi na fundamentalne pytania. Na poziomie racjonalnym, potrafimy wszystko to dobrze wytłumaczyć, lecz na poziomie emocjonalnym i duchowym skazani jesteśmy na mroki niewiedzy. By coś w pełni zrozumieć nie wystarczy naukowa analiza. Materialistyczny obraz świata, którego każdą część można skatalogować, opisać i wyjaśnić nijak nie przystaje do rzeczywistości, która jest o wiele głębsza. Spowita mrokiem tajemnicy wiedza od zawsze ukrywana była przed większością populacji, a prawda o świecie i życiu dostępna była zawsze tylko dla nielicznych. Tak samo jest dzisiaj. Większość z nas żyje w niewiedzy. Każda epoka ma swoje sposoby na ukrycie tego co nie powinno być ujawnione. Niezależnie od tego czy mowa o średniowiecznej ortodoksji religijnej, renesansowej wierze w naukę czy rodzącej się współcześnie erze dominacji libido, są to sposoby skuteczne. Establishmentowi zawsze zależało na utrzymaniu motłochu w niewiedzy, ponieważ wiedza daje władzę. Klasa drapieżników, niezależnie od czasów i dominującej ideologii zawsze ma się świetnie. To co nazywamy historią jest obrazem walki, jaką uprzywilejowana mniejszość toczy przeciwko reszcie ludzkości od wieków.

Fakty są takie, że większość ludzkiej populacji nie odbiega w swym zachowaniu od zwierząt i stanowi jedynie zasób siły roboczej, mięso armatnie dla tych na górze. Pozbawieni wglądu i głębokiego zrozumienia praw natury, ludzie nigdy nie będą w stanie wyrwać się z okowów wykreowanej dla nich przez siły zwierzchnie rzeczywistości. Mentalna kontrola to podstawowa metoda sprawowania władzy, gdyż siła zawsze rodzi opór i bunt. Co innego, gdy człowiek sam wpasowuje się w system myśląc, że robi to z własnej woli. Wolna wola to mit a zrozumienie tej prawdy to pierwszy krok na drodze ku wolności.

Natura świata jest dla wielu niezgłębiona. Wynika to przede wszystkim ze złej woli osób czy też istot, pragnących trzymać ludzką populację w ryzach. Robią to poprzez inżynierię społeczną polegającą w dużej mierze na wpajaniu błędnych i sprzecznych z naturą przekonań. Człowiek jest sumą swoich doświadczeń i wypadkową zaimplementowanych mu na poziomie podświadomym teorii i wierzeń. Nikt nie rodzi się jako gotowa do życia i w pełni ukształtowana istota. Wszystko czym jesteśmy opiera się na programowaniu. W pierwszych etapach życia dzieje się to na mocy doświadczeń i emocji. Dziecko tulące się do matki, jego potrzeba bliskości i ciepła, potrzeba opieki i uzyskania pokarmu oraz odpowiedź świata na te potrzeby, tworzą pierwsze z zależności, którym człowiek podlegać będzie do końca życia. Każdy kolejny etap życia rządzi się swoimi prawami i skutkuje wytworzeniem się odpowiednich przekonań i reakcji na poziomie podświadomym. Rodzina jest pierwszym stadium programowania i wdrażania nowej istoty ludzkiej do życia w społeczeństwie. Tworzą

się w niej relacje i zależności socjalizujące i warunkujące funkcjonowanie w zhierarchizowanej strukturze jaką jest ludzkie stado. Nie ma w tym nic złego. Jest to relatywny moralnie, naturalny proces, dzięki któremu możemy funkcjonować w miarę zgodnie z innymi osobnikami. Wykształcone w dzieciństwie i młodym wieku schematy myślowe i wzorce reakcji, są podwaliną struktury społecznej istniejącej na wzór piramidy, fundamentem której są jednostki słabe. Jej szczyt stanowią osobniki najlepiej przystosowane i najsilniejsze. W miarę wzrostu mocy, maleje liczba dzierzących ją osobników. W miarę pięcia się piramidy w górę, kolejne warstwy składają się z coraz mniejszej liczby elementów zaś sam szczyt zarezerwowany jest dla kilku bloków skalnych, które jednak bez pozostałych, tworzących strukturę kamieni nie miałyby szansy się tam znaleźć. Społeczeństwo ludzkie oparte jest na tej właśnie zasadzie. Nie należy tego jednak rozumieć w kontekście predestynacji kogokolwiek do czegośkolwiek. Nikt nie jest wyznaczony przez Boga do pełnienia jakiegokolwiek funkcji. Do tego by powodziło mu się dobrze lub źle. Wieczna walka i konkurencja kształtują nasz los. Osobniki bardziej inteligentne, z reguły radzą sobie lepiej, zaś jednostki proste i nie obciążone ciężarem sprytu i siły woli, tkwią co do zasady bliżej dna. Co do zasady, ponieważ jak wszędzie i tu zdarzają się wyjątki. Piramida ludzkiego społeczeństwa jest pulsującą, wiecznie zmieniającą się strukturą, kształtowaną przez miliardy zależności i relacji. Z reguły jednak, jak każda inna, tak samo ta struktura, oparta jest na dominacji i wykorzystywaniu słabszych przez silniejszych.

Podstawą dominacji jest moc. Ten, kto reprezentuje sobą wyższy typ człowieka obdarzony jest większą mocą, na którą składa się wiele czynników. Podstawowym z nich jest wiedza. Wiedza, która opiera się nie tylko na wyuczonych prawidłach i materialistycznej, opartej na nauce wizji świata. Prawdziwa wiedza naznaczona jest piętnem intuicji i wycucia, podświadomego zrozumienia natury egzystencji, której nie da się wyrazić słowami. Ten, kto rozumie naturę świata, ogarnia ją raczej intuicyjnie. Nie da się objąć obrazu wszechrzeczy samym rozumem. Można ją jedynie czuć i pojmować na poziomie intuicyjnym, który jest ważniejszy niż płaszczyzna racjonalna. Racjonalne myślenie jest w naszych czasach przeceniane. Pomimo tego, że stanowi ono pewien fundament, na którym opiera się ludzki umysł, jest tylko pierwszym z przejawów tegoż umysłu odróżniającym nas od zwierząt. Zdolność racjonalizacji to najbardziej prymitywna ze zdolności wyższych a mimo to i tak większość populacji ma z nią problem. Jakże tu mówić o rozwoju duchowym i przekraczaniu barier poznania, gdy ludzka trzoda w porażającej ilości ma problem ze zrozumieniem prostych przekazów semantycznych. Jak wytłumaczyć transcendencję komuś, kogo model postrzegania rzeczywistości jest zawężony do poziomu podstawowych potrzeb a większość sygnałów docierających do jego mózgu i kształtujących jego światopogląd, płynie z obszaru pomiędzy żołądkiem a lędźwiami. Każdy, kto choć raz starał się wytłumaczyć wyższą ideę człowiekowi z tzw. gminu, wie dokładnie o czym mówię. Nie ma co jednak się nad tym użalać, ponieważ życie jest jakie jest a fakt istnienia rzeszy ludzi, będących mrówkami tego świata ma swoje plusy.

Największym z nich jest na pewno możliwość manipulacji i wykorzystywania takich osób dla własnych celów. Ten kto wie i czuje więcej, ten kto rozumie, że świat oparty jest na zasadzie zmiany, walki, dominacji i wiecznego ruchu, zawsze będzie górował nad innymi, wybijał się ponad przeciętność. Wąska elita tej ziemi zdaje sobie sprawę z tego faktu i dawno już zapomniała o głupotach w rodzaju solidarności międzyludzkiej czy wspólnego dobra. Im wyżej znajdujesz się na drabinie społecznej tym bardziej zanikają w tobie sentymentalne odruchy i emocje. Istoty egzystujące w pobliżu jej szczytu są tak dalekie od tych żyjących u jej podstawy, jak daleko znajduje się człowiek w stosunku do małpy. Pełna wolność, niekrępowanie moralnością i empatią to cechy nadludzi rządzących tą planetą.

Jesteśmy marionetkami natury, nasza pozorna wolność oparta jest na iluzji. Łudzimy się, że sami o sobie decydujemy, gdy tymczasem kieruje nami gra instynktów i taniec

hormonów, których partytura zapisana jest w naszych genach. W swej arogancji wytworzyliśmy iluzję mocy i kontroli, gdy tymczasem na pierwotnym, najbardziej podstawowym poziomie bytu, nie jesteśmy niczym więcej niż zwierzętami. Mało rozumiemy a jeszcze mniej czujemy. Intuicyjne poznanie świata jest ignorowane na rzecz tak zwanego zdrowego rozsądku, który co prawda przydatny w sytuacjach dnia codziennego, nie sprawdza się w konfrontacji z istotą wszechrzeczy. Zabijamy w sobie wrodzoną, pierwotną wiedzę o naturze świata ze strachu. Strach przed prawdą i życiem takim, jakim jest w swej istocie, nie pozwala nam wyrwać się z zakłętego kręgu pozornej kontroli, bazującej na zakodowanych w nas schematach myślowych oraz wzorcach kulturowych, dających nam poczucie bezpieczeństwa.

Otoczająca nas zewsząd natura jest niebezpieczna, tak samo jak i my stajemy się niebezpieczni, gdy tylko nasze tłumione, wewnętrzne instynkty znajdują ujście pod wpływem rozgrywających się wokół nas wydarzeń. Ludzie wypierają ze świadomości fakt istnienia reguł, od których de facto zależy ich los i łudzą się, że ich wymaginowane, poukładane niczym dziecięce klocki światy są prawdziwe i zapewnią im ochronę przed mocami, których sami są częścią. Nie ma litości w naturze. Nie ma miłości we wszechświecie. Jest tylko ciągły ruch i walka. Ten, kto to rozumie i czuje, jest zawsze o krok do przodu przed ciemnymi masami wierzącymi w baśnie dla ubogich duchem. Większość historii z zakresu eschatologii, którymi ludzkość karmiona jest od wieków śmiało można włożyć między bajki. Po co jesteśmy potrzebni naturze? Czy istniejemy czy nie, świat będzie kręcił się dalej. Po co naturze nasze przetrwanie śmierci? Dlaczego mielibyśmy jako ludzie być uprzywilejowani do tego stopnia, że zagwarantowane byłoby nam życie po życiu? Jaki miałyby to sens i do czego miałyby prowadzić? Nikt nie dostaje nic za darmo na tym najdoskonalszym ze światów. Na cokolwiek co istnieje i ma jakąkolwiek wartość, trzeba sobie zapracować i nie ma od tego odwrotu. Inaczej nie byłoby to warte złamanego grosza. Jedynie trud i walka włożona w zdobywanie rzeczy nadają im wartość. Im obiekt pożądania jest cenniejszy, tym trudniej go zdobyć a co za tym idzie jest dostępny dla węższego grona. Wszystko ma swoją cenę i należy to zapamiętać. Nie ma niczego za darmo, niezależnie od tego czy mówimy o codziennym życiu czy ideach, o sprawach przyziemnych czy „niebiańskich”.

Vindex